

Mikołaj Pietraszak Dmowski  
*archeolog*

## PIECZARA MROCZKÓW. ARCHAICZNY GRÓB RODZINNY ZE WSCHODNIEGO MAZOWSZA

Mazowsze i Podlasie, tradycyjnie obfitujące w drobną szlachtę, zachowały do dzisiaj wiele relikwów staropolskiej kultury duchowej i materialnej. Społeczność drobnoszlachecka, konserwatywna i uparta, niezłomie trwała przez wieki przy swoich poglądach, zwyczajach i obyczajach. Wpływała na to z pewnością zasiedloność w jednym miejscu od wielu pokoleń, co spowodowane było skromnymi zasobami finansowymi. Można udowodnić, że korzenie szlachty zasiedlającej okolice Kałuszyna (obecnie powiat miński), położonego mniej więcej w połowie drogi między Warszawą a Siedlcami, sięgają XV w., gdy tworzyła się tamtejsza parafia<sup>1</sup>.

Wśród rodzin o najstarszej w okolicy tradycji wyróżnia się rodzina Mroczków z zaścianka Mroczi-Łopuchy, „pisząca się” z Łopuchowa. Ich protoplastą był rycerz spod Grunwaldu, Mroczek z Łopuchowa herbu Leszczyc, postać niezwykle barwna, wspomniana nawet przez Jana Długosza<sup>2</sup>. Do wielu pamiątek przeszłości, które przechowywały się w tej rodzinie i jej wsi Mroczkach, należy także zabytek kultury materialnej i duchowej zarazem. Jest nim tzw. „pieczara Mroczków” – grób rodzinny na cmentarzu parafialnym w Kałuszynie.

Pierwotnie cmentarz kałuszynski znajdował się przy kościele i służył parafianom do przełomu wieku XVIII i XIX. Później przeniesiono go na teren odległy o ok. 600 m od dzisiejszego kościoła, położony na uboczu przy granicy miasteczka i drodze wiodącej do Milewa<sup>3</sup>. Wśród wielu dziewiętnastowiecznych nagrobków, często bardzo interesujących

stylistycznie, wykonanych z miejscowego polnego lub importowanego kamienia albo odlanych z żeliwa, na szczególną uwagę, zdaniem autora, zasługuje jeden z najskromniejszych grobów rodzin-

nych – wzmiankowany powyżej grobowiec rodziny Mroczków.

Księgi metrykalne parafii przynoszą informacje o licznych jeszcze w XVIII w. pochówkach miejscowej szlachty w kościele.



Pieczara Mroczków w Kałuszynie. Fot. M.P.O. i D. Fiedler, 1998.  
 The Mroczi Cave in Kałuszyn. Photo: M.P.O. and D. Fiedler, 1998.

Pierwotna świątynia zbudowana była z drewna i zapewne miała niewielkie rozmiary. Dlatego z czasem rozrosłe rodziny kolatorów i pozostałej okolicznej szlachty musiały mieć trudności, by pomieścić w kościele swych zmarłych. To z pewnością spowodowało, że wprawdzie cząstkowa, ale wciąż nie spauperyzowana szlachta kałuszyńska zaczęła budować groby „familijne”.

Literatura związana z polską tematyką vanitatywną, mortalną i sepulkralną nie porusza tematu grobowców szlacheckich<sup>4</sup>. Jest to więc zagadnienie czekające na opracowanie i niewątpliwie na nie zasługujące. Należy zatem przedstawić doskonale zachowany przykład.

Jak już wspomniano wyżej, grób rodzinny określa się mianem pieczary. Słowo to potwierdza też u dawnym rodowodzie grobowca. „Pieczara” – to według najnowszego słownika etymologicznego języka polskiego autorstwa prof. Andrzeja Bańkowskiego – rutenizm, który pojawił się w 1566 r. To rosyjskie słowo wywodzi się ze starobułgarskiego i oznacza „piec podziemny, ziemiankę z piecem”<sup>5</sup>. Aleksander Brückner wyjaśnia: *pieczarami z ruska zowią lochy podziemne*<sup>6</sup>. „Słownik języka polskiego” pod red. prof. Witolda Doroszewskiego określa pieczarę jako *jamę powstałą w skale na skutek ruchów górotwórczych lub działania wody, wiatru, itp.* oraz – co jest w tym przypadku ważniejsze – w drugim, przestarzałym już znaczeniu, jako *katakumby, kryptę, grobowiec*<sup>7</sup>. Cytowane w słowniku przykłady użycia wyrazu brzmią następująco: *Patrzył, jak grobów otwierano wieko, jak przodków trumny wśród stęchłej pieczary splotwiałe k niemu wyszczerzały lica*<sup>8</sup>. *Pod kościołem murowana pieczara dla złożenia zmarłych*<sup>9</sup>. Warto też przypomnieć piękne frazy Stanisława Trembeckiego (1730-1812): *Rozumiem, że tamtejsze zwiedzałeś pieczary, kędy leżą chwalebni z uczynków*

*i wiary*<sup>10</sup>. W przypadku przedmiotowego grobu rodzinnego mamy do czynienia nie tylko z zabytkiem materialnym, ale i niematerialnym, za czym przemawia anachroniczny termin, jakim do dziś jest określanie. Pieczara to zabytek kultury i budownictwa.

Pieczara Mroczków zbudowana jest w kształcie niewysokiego kopca ziemnego, nakrytego darnią, o wymiarach 190 cm szer. i 420 cm dł. U stóp kurhaniku znajduje się zagłębione wejście szer. 140 cm, zamknięte żelaznymi podwojami o wymiarach 88 x 90 cm. Widnieją na nich resztki aplikowanego napisu z żelaznych, kutych liter, który można odtworzyć jako „[G]RÓB [FAM]ILIJNY // [...] [M]ROC[ZKA] // [...]9 R.” Nad wejściem do wnętrza mogiły znajduje się trójkątne, rozciągnięte na szer. 140 cm i wysokie na 40 cm nadproże z różowego granitu, wyciosane z głazu narzutowego. Wykuto w nim krzyż oraz ozdobne żłobienia, powtarzające kształt nadproża. Dość nieporadna stylistyka i lokalny materiał wskazują prawdopodobnie na miejscowy, amatorski warsztat. Można też sądzić, że chronologicznie ten fragment kamieniarki jest wcześniejszy. Grób u wezglowia zaopatrzono w częściowo obrobiony cokół z kamienia polnego zwieńczony krzyżem, o ogólnej wysokości 215 cm<sup>11</sup>. Na wygładzonej powierzchni cokołu wyryto pobożny i pokorny zarazem napis: „BĄDŹ // WOLA TWOJA // PANIE BOŻE”.

Krzyż nawiązuje do „drzewa życia”, imitując w kamieniu fragmenty surowego pnia i gałęzi. Umieszczono na nim odlaną w cynie postać Chrystusa Ukrzyżowanego. Ta część kamieniarki, zresztą też z miejscowego surowca, zdradza znacznie bieglejszego rzemieślnika i może być datowana na późniejsze lata. Różnice te mogą potwierdzać hipotezę, że grobowiec częściowo został przeniesiony ze starego, zlikwidowanego cmentarza przy kościele.

W nowym miejscu odtworzono typowy zapewne, od dawna praktykowany kształt, zachowując tradycyjną, anachroniczną nazwę.

Pod kopcem ziemnym kryje się piwnica nakryta sklepieniem kolebkowym. Całość wymurowana została prawdopodobnie z miejscowej, wypalanej na polu cegły. Sposób rozwiązania technicznego (ziemianka) nasuwa prawdopodobnie słuszne skojarzenia z inną, częstą w okolicy budowlą gospodarczą – piwnicą, a raczej lodownią<sup>12</sup>.

W przypadku pieczary Mroczków mamy zapewne do czynienia z rozpowszechnionym niegdyś na terenie Mazowsza i Podlasia typem szlacheckiego grobowca rodzinnego. Jak wiadomo, uroczystości polskiej szlachty, szczególnie śluby i pogrzeby, w mniejszym stopniu inne wydarzenia rodzinne, gromadziły licznych krewnych, powinowatych, sąsiadów i przyjaciół. Rozrzucenie ich po całym kraju, warunki pogodowe albo polityczne, powodowały opóźnienia obrzędów, aby umożliwić udział w nich wszystkim zainteresowanym. W tak ważnym losowo zdarzeniu, jak śmierć, wiązało się to niekiedy z koniecznością długiego przechowywania ciała zmarłego. Być może, co jest hipotezą, stosowano do tego celu przydomowe lodownie. Nawet jeśli ta zbieżność formalna obu typów budowli nie wzięła się wprost z pobocznej funkcji (przechowania zwłok przed pogrzebem), to z pewnością chęć godnego złożenia nieboszczyka w ziemi i jak najdłuższego zachowania ciała i trumny w dobrym stanie spowodowała powstanie podobnych budowli, lecz już o wyłącznie grzebalnym i sakralnym charakterze.

W okolicy przetrwały także pieczary innych rodzin. Według informacji uzyskanych od siedleckich konserwatorów zabytków podobne groby znajdują się m.in. w Latowiczu, Jeleńcu i Tuchowiczu. W tej ostatniej miejscowości odrestaurowany został grobowiec rodziny Dmochowskich

herbu Pobóg<sup>13</sup>. Również na cmentarzu w Kałuszynie było więcej takich grobów rodzinnych. Popadły jednak w ruinę lub zostały, niektóre niedawno, zmodernizowane, co spowodowało zatarcie ich archaicznego, staropolskiego

charakteru. Stąd tym większa wartość opisanego pieczary Mroczków. Uwzględniając ten fakt autor niniejszego artykułu wystąpił w dn. 15.10.2002 r. do Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z wnioskiem

o wpisanie tej mogiły do rejestru zabytków. Wniosek jest obecnie załatwiany. Jego realizacja przyczyni się bez wątpienia do podtrzymania miejscowej tradycji, świadomości i patriotyzmu lokalnego.

## Przypisy

1. *Kodeks dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego*, oprac. J.T. Lubomirski, Warszawa 1863, s. 272, wymienia w przywileju z 1476 r., zwalniającym od przymusu budowy i naprawy zamków, protoplastów takich „kałuszyńskich” rodzin, jak np. Abramowskich, Chrościckich, Klukowskich, Milewskich, Olszewskich, Patoczek i Szymborskich. Kościół w Kałuszynie powstał w 1447 r., zaś jego parafia w 1472 r., [za:] J. Nowacki, *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, Poznań 1964, t. II, s. 549. Pojęciem rodzin „autochtonicznych” autor określa miejscową szlachtę, często nieprzerwanie zasiedziałą w osadach (które najczęściej sama założyła na surowym korzeniu), od których, w większości przypadków, utworzyła w formie przymiotnikowej swoje nazwiska. Taka szlachta, zamieszkująca swoje gniazda od początku ich istnienia, często przybyła na te tereny skądinąd, podczas akcji kolonizacyjnej. Niekoniecznie jest więc „odwiecznie”

miejscowa lub nawet rdzennie mazowiecka. Przykładem Mroczkowie z Łopuchowa w Wielkopolsce, osiedli we wsi Mroczi-Łopuchy.

2. M. Pietraszak Dmowski, *O pochodzeniu rodziny Mroczków herbu Leszcyc*, [w:] „Gens – rocznik Towarzystwa Genealogiczno-Heraldycznego”, Poznań 2001, s. 27-48, oraz [w:] „Rocznik kałuszyński”, Kałuszyn 2002, z. 2, s. 31-56.

3. Liczne zdjęcia zabytkowych nagrobków z cmentarza w Kałuszynie wraz z komentarzem M. Bartosiak, *b.t.*, [w:] „Rocznik kałuszyński”, Kałuszyn 2002, z. 2, s. 188 i n.

4. Przekonuje o tym np. obszerna bibliografia w katalogu wystawy: J. Dziubkova, *Vanitas. Portret trumienny na tle sarmackich obyczajów pogrzebowych*, Muzeum Narodowe w Poznaniu, Poznań 1996, s. 311 i n.

5. A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, Warszawa 2000, t. 2, s. 547.

6. A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1974, s. 407.

7. *Słownik języka polskiego*, pod red. W. Doroszewskiego, Warszawa 1964, t. 6, s. 307.

8. M. Bałucki, *Poezje*, Kraków 1887, s. 343.

9. K. Wild, *Pamiętnik o księciu Karolu Radziwiłłie pisany podług Archiwum Nieświeskiego*, Lwów 1864, s. 7.

10. S. Trembecki, *Wiersze w materiałach politycznych. Pisma wszystkie*, Warszawa 1953, t. 1, s. 166.

11. Wymiary otrzymane dzięki uprzejmości pana Cezarego Ostasa z siedzibki Służby Ochrony Zabytków.

12. To skojarzenie zawdzięczam pani Joannie Dziubkovej z Muzeum Narodowego w Poznaniu, znanej specjalistce od m.in. staropolskiej kultury sepulkralnej i maturalnej.

13. Informacje od pana Cezarego Ostasa z S.O.Z. w Siedlcach, list z 21.02.2003 r.

## THE MROCZKI CAVE. AN ARCHAIC FAMILY SEPULCHRE IN EASTERN MAZOVIA

Mazovia and Podlasie, the traditional terrain of the petty gentry, have preserved myriad relics of Old Polish spiritual and material culture. One such example is the

plain sepulchre of the Mroczki family in the parish cemetery in Kałuszyn (county of Mińsk Mazowiecki). The sepulchre was built in the form of an earth-covered dug-

out, decorated with simple architectural detail carved in local field stones. The ancient nature of this object is evidenced by its name – *pieczara* (cave), used up to this day.

Beata Chylińska-Stańczak, Zofia Zarachowicz

Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy

## WARSZAWA W KOLORZE SEPII.

### MIASTO I LUDZIE W OBIEKTYWACH XIX-WIECZNYCH FOTOGRAFÓW

Biblioteka m.st. Warszawy organizując wystawę pn. „Warszawa w kolorze sepii” zaproponowała wędrowkę po mieście tropami pierwszych polskich fotografów – Karola Beyera, Marcina Olszyńskiego, Konrada Brandla, Ja-

na Mieczkowskiego i wielu innych.

Wśród licznie powstających w XIX w. firm i zakładów fotograficznych była grupa wyróżniająca się w Warszawie zarówno tradycjami zawodowymi, jak i zasłużoną renomą. Rywalizowały

one między sobą pod względem jakości usług, stosowania nowinek technicznych, wysokości cen. Poza znanym atelier Karola Beyera, artyście, naukowca i patrioty, zwanego „fotografem narodowym” ze względu na zasługi



w okresie powstania styczniowego, do grupy tej należał zakład Jana Mieczkowskiego – nowoczesnego fotografa i przedsiębiorcy. Wprowadził on, oprócz masowej produkcji modnych wówczas zdjęć małego formatu, zwanych biletowymi lub wizytowymi (*cartes de visite*), również retusz negatywów. W 1862 r. zakład Mieczkowskiego wykonał aż 237 tys. odbitek zdjęć wizytowych osób prywatnych, znanych osobistości oraz reprodukcji obrazów i grafik, sprzedawanych bezpośrednio w zakładzie, w księgarniach, sklepach papirniczych i galanterijnych.

Fotografie, luzem i w albumach, napływały do Biblioteki Publicznej od początku jej założenia w 1907 roku. Stanowiły nieodłączną część spuścizny po licznych darczyńcach, przekazujących jej swoje zbiory biblioteczne, ikonograficzne oraz osobiste pamiątki i korespondencję. W 1933 r. łączna liczba rycin i fotografii przechowywanych w wydodrębnionym w 1923 r. dziale sztuki i kartografii wynosiła 2712 pozycji. Obecnie liczba zinwentaryzowanych fotografii sięga 1600, z czego połowa to zdjęcia ukazujące Warszawę.

We wrześniu i październiku 2003 r. w gmachu im. Kierbedziów, przy ul. Koszykowej 26, można było zobaczyć, jak w ciągu kilku dziesięcioleci 2. poł. XIX w. zmieniała się Warszawa, wygląd jej domów, ulic, placów oraz jej mieszkańcy. Na kolejnych planszach przypomniano Warszawę kobiet w żałobnych, czarnych sukniach, patriotycznych manifestacji 1861 r., kozaków

i carskich urzędników, ale także artystycznej cyganerii, gwiazd dramatu i opery Warszawskich Teatrów Rządowych, żyjącą w rytm melodii arii Moniuszki i ukraińskich dumek. Pokazano także miasto Szkoły Głównej Warszawskiej, jej profesorów i absolwentów, pozytywistów, pisarzy i wynalzców, fabrykantów, lekarzy, higienistów, pacyfistów, „entuzjastek” i emancypantek. Zaprezentowano ponadto sylwetki samych fotografów.

Wystawa – po raz pierwszy w tak dużym wyborze prezentująca zbiory biblioteki – była okazją do zapoznania się z nie publikowanymi po wojnie fotografiami dokumentującymi takie wydarzenia, jak: budowa wodociągów i filtrów miejskich w 2. poł. XIX w. czy pożar Teatru Rozmaitości w 1883 r. Dzięki niej można było zajrzeć do pokoju dziecięcego w willi Wernickiego, cukierni Lourse’a w Hotelu Europejskim, pokoju kąpielowego w domu dr. Wincentego Brodowskiego na

Sewerynowie, a także reprezentacyjnych wnętrz Zamku Królewskiego i Ratusza.

Na wystawie pokazano również liczne przykłady ścisłego sojuszu fotografii i informacji prasowej – zdjęcia ilustracyjne towarzyszące opisom wydarzeń i uroczystości, fotoreportaże oddziaływające na odbiorców głównie potęgą obrazu. Fotografie ukazujące się w prasie, już bez pośrednictwa rysownika i drzeworytu, sygnowane przez fotografa i jego zakład mieszczący się pod konkretnym adresem, potwierdzają autonomiczną pozycję autora zdjęć oraz twórczy aspekt reprezentowanej przez niego profesji.

Wszystkie te pamiątki XIX-wiecznej Warszawy ma w swoich zbiorach Biblioteka Publiczna (Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego), zlokalizowana w zabytkowych wnętrzach gmachu ufundowanego przez Kierbedziów w niedalekim sąsiedztwie Traktu Królewskiego.



## SEPIA-TINTED WARSAW. THE TOWN AND PEOPLE THROUGH THE LENSES OF NINETEENTH-CENTURY PHOTOGRAPHERS

The “Sepia-tinted Warsaw” exhibition was an unforgettable journey along the trail of the first Polish photographers, including Karol Beyer, Marcin Olszyński, Konrad Brandl, and Jan Mieczkowski. Old photographs showed

how Warsaw, its houses, residential and public interiors, streets, squares and the inhabitants changed in the course of several decades during the the second half of the nineteenth century. They also recalled the patriotic demonstra-

tions of 1861, the local Bohemia and the stars of the dramatic theatres and the Opera. The host of the exhibition was the Library of the capital city of Warsaw, which collects photographs from the time of its establishment in 1907.

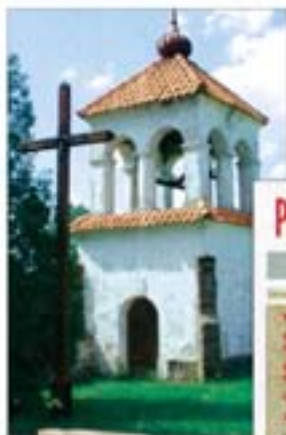
Małgorzata Laskowska-Adamowicz, Ewa Popławska-Bukała

historyk sztuki, konserwator zabytków  
KOBiDZ

### MIASTA W DOKUMENCIE ARCHIWALNYM. MAŁE OJCZYZNY – BOLIMÓW W CZORAJ I DZIŚ

We wrześniu 2003 r. w Bolimowie odbyła się uroczystość inauguracyjna internetowy projekt zatytułowany *Miasta w dokumencie archiwalnym*, dostępny w portalu *Polska.pl*. Od tej miejscowości, położonej w powiecie skierniewickim, na wschód od Łowicza, rozpoczęła się internetowa prezentacja dziejów kilkunastu historycznych miast Polski.

Dzięki Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych oraz Naukowej i Akademickiej Sieci Komputerowej NASK już od roku na stronach portalu dostępny jest serwis zatytułowany *Skarby archiwów polskich*, prezentujący w dwóch wersjach językowych – polskiej i angielskiej ponad 180 najcenniejszych dokumentów. Ma on umożliwić dostęp do trudno osiągalnych źródeł archiwalnych, popularyzując tym samym historię Polski. Kontynuacją tego zamierzenia jest realizowany właśnie serwis *Miasta w dokumencie archiwalnym*. Dokumenty zamieszczone na stronach *www*, udostępnione przez Archiwa Państwowe, a także zaczerpnięte ze zbiorów publicznych i prywatnych, przypominają o dawnej świetności i bogatej miejskiej tradycji Bolimowa. Zamierzeniem realiza-



torów projektu jest przedstawienie w niedalekiej przyszłości w podobny sposób kilkunastu małych miast i miejscowości:

Bochni, Brzozowa, Chrzanowa, Czerwińska, Kęt, Latowicza, Leżajska, Łomży, Przeworska, Skawiny, Sreńska, Warty, Wa-



silkowa, Wiśnicz i Zabłudowa. Niektóre z tych miejsc, podobnie jak Bolimów, miały prawa miejskie, ale utraciły je jeszcze w XIX w. Na ogół miejscowościom tym nie poświęcono wiele uwagi w istniejących przewodnikach turystycznych, atlasach, czy innego rodzaju opracowaniach specjalistycznych.

Zamiarem twórców serwisu jest pokazanie w nowoczesny i atrakcyjny sposób trudno dostępnych dokumentów szerokiego gronu osób odwiedzających strony internetowe oraz wydobyć z zapomnienia bogatej historii wymienionych miejsc, łączącej współczesnych ich mieszkańców z lokalną przeszłością. Otwarta forma prezentacji, pozwalająca na poszerzenie zamieszczonych materiałów o różnego rodzaju pamiątki związane z miejscem zamieszkania, takie jak zdjęcia rodzinne czy wspomnienia, ma zachęcić do głębszego poznania własnych dziejów i kształtowania poczucia tożsamości lokalnej.

Na spotkanie inauguracyjne projekt przybyło ok. 150 zaproszonych osób. Gości przywitał Andrzej Jagura, wójt gminy Bolimów. Krótkie przemówienia wygłosili: doc. dr hab. Daria Nałęcz, naczelny dyrektor Archiwów Państwowych i dr Maciej Kozłowski, dyrektor Naukowej i Akademickiej

Sieci Komputerowej NASK. Założenia projektu zaprezentowali: dr Hubert Wajs, dyrektor Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie oraz Marek Marzec, kierownik serwisu internetowego *www.Polska.pl*. Swoimi spostrzeżeniami podzielili się z uczestnikami spotkania również: Alojzy Orszulik, biskup diecezji łowickiej, prof. dr hab. inż. Michał Kleiber, minister telekomunikacji, Ryszard Mikliński, wiceminister kultury i senator Grażyna Staniszevska.

Podczas prezentacji serwisu przedstawiona została historia Bolimowa, opracowana na podstawie 22 dokumentów archiwalnych – rękopiśmiennych i kartograficznych. Zostały one udostępnione w internecie w postaci reprodukcji oraz przepisanych i przetłumaczonych z łaciny tekstów. Wzbogacone galerią zdjęć przedstawiających zabytki architektury Bolimowa, umożliwiają pełne poznanie historii i teraźniejszości tej niewielkiej miejscowości,

dawniej miasta, które utraciło swój status w wyniku burzliwych dziejów. O jego dawnym znaczeniu świadczą oprócz wymienionych dokumentów nieliczne, zachowane do dziś pomniki miejscowej tradycji: renesansowe kościoły – Św. Trójcy i Św. Anny oraz mogiła z czasów I wojny światowej, w której spoczywają żołnierze polegli w wyniku użycia po raz pierwszy na świecie chloru jako broni chemicznej.

Prezentację zakończyła krótka dyskusja, której uczestnicy docenili inicjatywę organizatorów i podkreślili konieczność jej kontynuacji i rozwoju. Spotkanie uwieńczyły występy artystyczne miejscowej młodzieży szkolnej i staropolska biesiada.

Następnym miejscem po Bolimowie, które uzyska swój portret dokumentalno-historyczny, dostępny w serwisie *Miasta w dokumencie archiwalnym*, będzie Czerwińsk nad Wisłą, wzmiankowany już w dokumentach z XI w.

## TOWNS IN ARCHIVAL DOCUMENTS. SMALL HOMELANDS – BOLIMÓW YESTERDAY AND TODAY

A ceremonial inauguration of an Internet project entitled *Towns in Archival Documents*, available on *www.Polska.pl*, took place in September this year in Bolimów. It is precisely this location, situated to the east of Łowicz, which inaugurated an Internet presentation of the history of more than ten historical towns in Poland.

The www. pages contain 22 handwritten and cartographic documents made available by the State Archives thanks to the NASK Scientific and Academic Computer Network as well as extracted from sources in public and private collections for the purpose of recalling the former splendour

and municipal traditions of Bolimów. The intention of the authors was to render possible access to archival sources, and in this way to popularise the history of Poland by using new media. In the near future, the history of other small towns and localities: Bochnia, Brzozów, Chrzanów, Czerwińsk, Kąty, Latowicz, Leżajsk, Łomża, Przeworsk, Skawina, Sześćsk, Warta, Wasilków, Wiśnicz and Zabłudów, will be presented in a similar manner and saved from oblivion.

The open form of the presentation made it possible to expand the material by means of assorted souvenirs associated with the place of residence, such as family

photographs or reminiscences, in order to encourage a more in-depth acquaintance with local history and mould the feeling of local identity.

The meeting which inaugurated the project was attended by about 150 invited guests, who were welcomed by Andrzej Jagura, the head of the commune of Bolimów. Brief speeches were given by Doc. Dr. hab. Daria Nałęcz, the Head Director of the State Archives, and Dr. Maciej Kozłowski, Director of the NASK Scientific and Academic Computer Network. The premises of the project were presented by Hubert Wajs, Director of the Main Archive of Old Acts in

Warsaw, Marek Marzec, head of *www.Polska.pl*, Alojzy Orszulik, the bishop of the diocese of Łowicz, Prof. Dr. hab. Michał Kleiber, the Minister of Telecommunication, Ryszard Mikliński, Vice-Minister of Culture, and

Senator Grażyna Staniszevska shared their observations with the other participants of the presentation.

The meeting ended with a brief discussion which expressed appreciation for the organisers'

initiative and stressed the necessity of its further continuation and development.

The presentation closed with artistic performances given by the local school children and students and an Old Polish reception.

Malwina Łaskawska

KOBiDZ

## EUROPEJSKIE DNI DZIEDZICTWA

W 2003 r. odbyły się w Polsce po raz jedenasty Europejskie Dni Dziedzictwa, nad którymi patronat honorowy objął Waldemar Dąbrowski, Minister Kultury RP.

Europejskie Dni Dziedzictwa organizowane są od 1992 r. z inicjatywy Rady Europy i pod patronatem Unii Europejskiej. Od dwóch lat koordynatorem obchodów jest Centro Nacional de Cultura w Lizbonie, wcześniej funkcję tę pełniła Fundacja Króla Baudouina z Brukseli. Uroczyste otwarcie obchodów tego europejskiego święta miało miejsce w Dublinie, w Irlandii, 6 września 2003 r.

Polska była jednym z 47 państw biorących udział w obchodach. Między 18 a 21 września odbyły się liczne imprezy, które miały na celu przede wszystkim kształtowanie tożsamości kulturowej poprzez bezpłatne udostępnienie muzeów i wnętrz zabytkowych budowli oraz prezentację poszczególnych regionów i przybliżenie problematyki ochrony dóbr kultury. W ramach obchodów organizowane były także warsztaty, konferencje, widowiska artystyczne i wystawy.

W Polsce animatorami są przede wszystkim organizacje pozarządowe, które współpracują z Krajowym Ośrodkiem Badań i Dokumentacji Zabytków oraz



z Regionalnymi Ośrodkami Badań i Dokumentacji Zabytków, Wojewódzkimi Służbami Ochrony Zabytków, władzami miejskimi i samorządowymi.

Tematyka obchodów Europejskich Dni Dziedzictwa w Polsce była bardzo zróżnicowana. Chęć wspólnego świętowania i celebrowania uroczystości wyraziło 11 województw: kujawsko-pomorskie, lubelskie, łódzkie, małopolskie, mazowieckie, podlaskie, pomorskie, śląskie, świętokrzyskie, warmińsko-mazurskie i wielkopolskie.

Celem obchodów w tych województwach było przybliżenie społeczności lokalnej zabytkowych obiektów mało znanych bądź zapomnianych. W woj. lubelskim, odbywały się projekcje filmowe, warsztaty plastyczne, liczne koncerty, wystawy i improwizacje

teatralne. W woj. łódzkim natomiast można było uczestniczyć w prezentacji średniowiecznych dzieł muzyki wokalne, technik malarskich i literatury. Ponadto odbywały się koncerty, warsztaty dla dzieci i młodzieży. Zostały udostępnione do zwiedzania najcenniejsze zabytki architektury. Podczas obchodów w woj. pomorskim otwarta została wystawa pn. „Znaki Krajobrazu Pomorskiego – dziedzictwo utracone”, a także nastąpiła inauguracja konwersatorium „Znaki Ziemi Pomorskiej”. Dodatkowo Towarzystwo Opieki nad Zabytkami, oddział w Słupsku, zorganizowało imprezę „Pomorze – nasz region, nasza ojczyzna, nasza Europa”, podczas której miała miejsce prelekcja i objazd pod hasłem „Poznajemy zabytki kaszubszczyzny”.

Na Mazowszu przygotowano i zrealizowano program o bardzo urozmaiconym charakterze. Udział w obchodach wzięło 21 placówek kulturalnych. Odbyły się dwa festyny w Czersku i w Sochaczewie, wycieczka dla mieszkańców Mazowsza „Zabytkowa architektura przemysłowa Warszawy”, można było zwiedzić miejsca zazwyczaj niedostępne: Forty Wawrzyszewskie, fabrykę Norblina, wytwórnię wódek, starą zajezdnię tramwajową, starą, zabytkową gazownię.

W obchody zaangażowało się całe woj. mazowieckie. W samej tylko Warszawie udostępniono bezpłatnie wejście do dwunastu muzeów oraz Ogrodu Botanicznego. Atrakcje kulturalne oferowały także Sochaczew, Tułowice, Czersk, Liw, Kadzidło i Przysucha.

W pozostałych województwach odbywały się konferencje popularnonaukowe, festyny i występy folklorystyczne, zwiedzanie z przewodnikami miast, zabytkowych miejsc, muzeów. Zainteresowanie wzbudziły kiermasze książkowe, wystawy oraz warsztaty edukacyjne. Całość uświetniły degustacje potraw regionalnych.

Patronami medialnymi obchodów na Mazowszu były: TVP 3, „Gazeta Wyborcza”, WiK, „Welcome to Warsaw”, Radio Klasyka, Tok FM, Rock Radio Mazowsze.



## THE EUROPEAN HERITAGE DAYS

The year 2003 marked the eleventh European Heritage Days held in Poland under the honorary patronage of Waldemar Dąbrowski, Minister of Culture of the Republic in Poland. The event was attended by eleven voivodeships.

The prime intention of the numerous meetings which took place on 18-21 September was to shape cultural identity by means of free-of-charge access to museum exhibitions and interiors of historical buildings, a presentation of particular regions and the

protection of cultural property. The European Heritage Days included education workshops, conferences, artistic shows, exhibitions, festivities, folklore performances, etc.